

JACEK TITTENBRUN

WŁASNOŚĆ SIŁY ROBOCZEJ W SOCJALISTYCZNYM SPOSOBIE PRODUKCJI — SPOŁECZNA CZY PRYWATNA?

I. RODA TEORETYCZNA KATEGORII „WŁASNOŚĆ SIŁY ROBOCZEJ”

W literaturze marksistowskiej rola kategorii własności w analizie struktur ekonomicznych wszelkich społeczeństw jest raczej powszechnie uznawana; wyjątek raczej niż regułę stanowią poglądy głoszące, że badanie tego, „kto czym włada i rozporządza ... nie stanowi podstawowego zadania teorii ekonomicznej”¹. Pojmowanie stosunków własności traktowanych jako zasadniczy aspekt formacji społeczeństwa jest jednak naszym zdaniem dość jednostronne. To znaczy: skupia się uwagę na pewnych tylko rodzajach własności, z pominięciem innych jej, także istotnych ekonomicznie typów. Zwłaszcza, w analizach społeczeństw teraźniejszości i przeszłości niewspółmiernie częściej stosowane jest pojęcie własności środków produkcji niż pojęcie własności siły roboczej. To ostatnie pojawia się jako element dyskursu naukowego niemal wyłącznie w związku z opisem społeczeństwa kapitalistycznego, a i to na ogół nie w roli w pełni wykorzystywanej kategorii teoretycznej. Na występowanie interesującego nas pojęcia w powyższym kontekście wywiera wpływ fakt, że Marks, jak wiadomo, posługiwał się terminem właściciela siły roboczej dla określenia robotnika w kapitalistycznym sposobie produkcji. Używając jednak tego pojęcia niekonsekwentnie i najczęściej jedynie w odniesieniu do bezpośredniego producenta w kapitalizmie, marksisci dzisiejsi pomniejszają faktycznie jego znaczenie; znaczy ono raczej przez swą nieobecność w ich tekstach dotyczących współczesnych nam gospodarek i społeczeństw, szczególnie socjalistycznych, niż przez jawnie określony sens przysługujący wszelkiej naukowej kategorii. Sugeruje się poniekąd przez to, iż autor *Kapitału* stosował pojęcie własności siły roboczej jedynie metaforycznie, nie przypisywał mu — w odróżnieniu od pojęcia własności środków produkcji, — poważniejszych funkcji

¹ A. K. Pakrytan, *Proizvodstwiennyje otnoszenija i ekonomičeskie zakony socjalizma*, Moskwa 1971, s. 10.

w analizie stosunków ekonomicznych kapitalizmu. Nie sądzimy, iżby tak było; dla odparcia wspomnianego wniosku, raczej zresztą pośrednio zakładanego niż otwarcie formułowanego przez współczesnych marksistów, wystarczy powołać się na fakt, że w słynnym „niedokończonym” wykładzie teorii klas z III tomu *Kapitału* nie co innego, jak własność siły roboczej została przez Marksa uznana za pojęcie definiujące jedną z trzech głównych klas społeczeństwa burżuazyjnego, na równi z własnością kapitału oraz ziemi określającymi ekonomiczne podstawy klas kapitalistów i właścicieli ziemskich². Pojęcie właściciela siły roboczej zawiera pozytywną charakterystykę położenia bezpośrednich producentów w kapitalistycznym sposobie produkcji i jest względnie niezależne od określającego je od innej strony terminu niewłaściciela środków produkcji.

Sądzimy, iż w pełni prawomocne jest posługiwanie się kategorią własności siły roboczej także w odniesieniu do klas społeczeństw przedburżuazyjnych. Co więcej, zastosowanie tej kategorii pozwala w wielu wypadkach na bardziej ścisły niż obiegowy opis sytuacji klasowej bezpośrednich producentów formacji przedkapitalistycznych. Znane są np. trudności z dokładnym określeniem położenia chłopca poddanego w feudalizmie. Różni go zarówno od niewolnika, jak i od kapitalistycznego robotnika stosunek do środków produkcji (jest to stosunek, jak nazywa go Marks, posiadania w odróżnieniu od własności ziemi przysługującej panu feudalnemu i, z drugiej strony, braku własności środków produkcji charakteryzującego oba pozostałe wymienione typy bezpośrednich producentów). Natomiast „osobista zależność, osobista niewola [...] oraz przytwierdzenie do ziemi jako jej akcesorium, poddaństwo we właściwym tego słowa znaczeniu”³ chłopca epoki feudalnej wyrażają cechę wspólną jemu oraz niewolnikowi: pozbawienie własności swej siły roboczej. Odróżnia go to zasadniczo od wolnego robotnika najemnego, którego wolność w sensie ekonomicznym przejawia się — pozytywnie — jako możliwość rozporządzania swą siłą roboczą jako towarem, sprzedaży jej na rynku, któremu, tym samym, przysługuje własność siły roboczej.

Nie sposób wymieni tu choćby części powodów, dla których celowe i potrzebne jest posługiwanie się pojęciem własności siły roboczej⁴. Owe korzyści badawcze mogą być jednak uzyskane pod warunkiem rozwiązania pewnych problemów powstających w związku z tą kategorią. Marks mówiąc o robotniku najemnym w kapitalistycznym sposobie produkcji, określał go z reguły jako po prostu właściciela siły roboczej — bez żadnych dodatkowych przymiotników. Można chyba przypuścić, bez obawy popełnienia błędu, że w określeniu tym milcząco zawarte zostało

²K. Marks, *Kapitał*, t. III, cz. 2, Warszawa 1959, s. 470 - 471.

³ Ibidem, s. 368.

⁴ Por. zastosowanie kategorii własności siły roboczej do rozwiązania pewnych problemów teorii sposobów produkcji w moim artykule: *Czytając Balibara*, *Studia Filozoficzne* 1980, nr 9.

pojęcie prywatnego właściciela siły roboczej. Trudno, aby Marks mógł mieć na myśli własność innego rodzaju w społeczeństwie, gdzie dominują stosunki własności prywatnej. Jeśli wszakże w teorii własności środków produkcji (konsumpcji) nie poprzestaje się na prostej dychotomii: własność — niewłasność, lecz dokonuje dalszego podziału, wyróżniając co najmniej takie typy własności, jak prywatna, społeczna i osobista, to brakuje uzasadnienia, aby zatrzymywać to ubogie w treść rozróżnienie w teorii własności siły roboczej.

Potrzeba wprowadzenia w tym zakresie dalszych dystynkcji pojęciowych występuje szczególnie wyraźnie w związku z problemem, na który u Marksa nie znajdziemy bezpośredniej odpowiedzi, najwyżej wskazówki sugerujące możliwość takich lub innych rozwiązań, problemem własności siły roboczej w społeczeństwie socjalistycznym. Czy własność ta ma charakter prywatny, jak w kapitalizmie, czy też społeczny? Oczywiście pytanie to może być stawiane także w analizie innych, przedsocjalistycznych i przedkapitalistycznych społeczeństw. Rozstrzygnięcie go w odniesieniu do stosunków własności w socjalistycznym sposobie produkcji będzie z pewnością pomocne przy rozpatrywaniu analogicznej problematyki w związku ze społeczeństwami poprzednich formacji dziejowych⁵.

II. SIŁA ROBOCZA JAKO TOWAR

Wyrażone na wstępie zdanie o niedostatecznym wyzyskaniu walorów analitycznych kategorii własności siły roboczej w teorii socjalistycznego sposobu produkcji nie oznacza, że zagadnienie, do którego odsyła sformułowane powyżej pytanie, nie jest w ogóle przez badaczy marksistowskich rozpatrywane. Przeciwnie, rozwiązuje się je, tyle że najczęściej nie wprost, a mniej lub bardziej pośrednio, nie pod własnym imieniem, lecz pod takimi kryptonimami jak: czy siła robocza jest w socjalizmie towa-

⁵ W dalszych rozważaniach skupiamy się na problemie własności siły roboczej w obrębie sposobu produkcji opartego na ogólnospołecznej własności środków produkcji, nie zajmując się natomiast bezpośrednio stosunkami własności w tej sferze wśród np. chłopów-spółdzielców lub chłopów-prywatnych właścicieli ziemi (tj. innych typów bezpośrednich producentów występujących w dzisiejszych społeczeństwach socjalistycznych). W naszym rozumieniu tych pojęć, w ramach socjalistycznej ekonomicznej formacji społeczeństwa, można wyróżnić sposób produkcji oparty na ogólnonarodowej własności środków produkcji, sposób produkcji związany z własnością kolektywną (spółdzielczą, kolchozową), a także — jeśli występują w danym społeczeństwie — drobnochłopski i drobnomieszczański (drobnozemieślniczy), a nawet drobnokapitalistyczny sposób produkcji. Formacja ekonomiczna społeczeństwa nie jest więc pojęciem powielającym sens kategorii sposobu produkcji, gdyż obejmuje ona ogół sposobów produkcji istniejących w danym społeczeństwie. Formacja społeczeństwa stanowi natomiast, w odróżnieniu od poprzednich, kategorię służącą do opisu nie tylko tych czy innych aspektów struktury ekonomicznej, lecz społeczeństwa jako całości.

rem? czy praca w społeczeństwie socjalistycznym ma charakter bezpośrednio społeczny? itp. Sposób udzielania odpowiedzi na te pytania różni się jednak znacznie w przypadku poszczególnych autorów, niejednakowe są głębokość rozumowania, ważkość i spójność argumentacji przytaczanej dla poparcia tego lub innego poglądu.

Znaczna część marksistów — szczególnie radzieckich — stoi na stanowisku, że siła robocza nie jest w warunkach socjalizmu towarem. W kategoriach marksowskich oznacza to negatywne rozstrzygnięcie kwestii prywatnej własności siły roboczej w socjalistycznym sposobie produkcji. Pamiętamy, iż dla autora *Kapitału* zasadniczym kryterium prywatnej własności siły roboczej (a także innych możliwych obiektów własności) była możliwość wystawienia jej przez robotnika na sprzedaż na rynku towarowo-pieniężnym. Odwrotnie, brak własności siły roboczej niewolnika wyraziło zdaniem Marksa prawo rzymskie, w którym „servus został słusznie określony jako ten, kto nic dla siebie nie może uzyskać poprzez wymianę”⁶.

Jak jednak uzasadniane jest przez jego zwolenników twierdzenie o nietowarowości albo inaczej braku rynku siły roboczej w socjalizmie? Nie należy do wyjątków sytuacja, w jakiej teza ta jest po prostu wypowiedziana, stwierdzana bez podawania żadnych bezpośrednich wskazujących na jej słuszność argumentów. Zarzut arbitralności poglądu o utracie cech towaru przez socjalistyczną siłę roboczą można sformułować pod adresem nie tylko obiegowych podręcznikowych ujęć — których uproszczenia mogłyby być tłumaczone względami dydaktycznymi — ale także wielu znanych i wybitnych ekonomistów, jak np. W. Niemczynowa w pracy pt. *Wartość społeczna i cena planowa*⁷ czy J. Kronroda w książce o *Peniędzy w społeczeństwie socjalistycznym*⁸.

Wydaje się, że nad sformułowaniami niektórych przynajmniej rzeczników wspomnianego poglądu zaciążyła nie przewyciężona jeszcze całkowicie wśród marksistów teza o generalnej sprzeczności socjalizmu ze stosunkami towarowo-pieniężnymi w ogóle wraz z leżącym u jej podstaw „fałszywym założeniem metodologicznym, iż socjalizm nie daje się pogodzić z żadną kategorią występującą w kapitalizmie”. W rezultacie — jak zauważa słusznie G. Temkin — „przeciwstawność kapitalizmu i socjalizmu przedstawia się według zasady „wszystko na odwrót”⁹. Poniżej wrócimy jeszcze do spraw gospodarki towarowej w warunkach postkapi-

⁶ K. Marks, F. Engels, *Soczinienija*, t. XLVI, cz. 1, Moskwa 1968, s. 192. „Niewolnik — pisze gdzie indziej Marks — nie sprzedaje swej siły roboczej posiadaczowi niewolników [...] Jest on towarem, który z rąk jednego właściciela może przejść do rąk drugiego. On sam jest towarem, lecz siła robocza nie jest jego towarem” (K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1949, s. 78).

⁷ K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1975, s. 55.

⁸ K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1962, s. 149, 297.

⁹ G. Temkin, *Marks i idea pieniądza pracy*, Warszawa 1965, s. 316.

talistycznych; już tu jednak można stwierdzić, że stanowisko odrzucające możliwość istnienia prywatnej własności siły roboczej w społeczeństwie socjalistycznym na tej jedynie podstawie, iż jest to społeczeństwo inne niż je poprzedzające ignoruje niezaprzeczalny fakt, że „mamy tu do czynienia ze społeczeństwem... które dopiero wyłania się ze społeczeństwa kapitalistycznego, które zatem pod każdym względem — ekonomicznym, moralnym, umysłowym — nosi jeszcze na sobie znamiona starego społeczeństwa, z którego łona wyszło”¹⁰. Argument o formacyjnej różnicy nie może sam przez się wystarczyć dla unieważnienia ewentualnego twierdzenia o prywatnej własności siły roboczej w socjalizmie; społeczeństwa różnych historycznych formacji posiadają — oczywiście — nie tylko różne czy przeciwstawne, ale i wspólne, powtarzalne cechy i uzasadnienie powyższego stanowiska musi być przeprowadzone osobno.

Nie stanowi też dostatecznego argumentu w tej kwestii powołanie się na konstytutywną cechę formacji socjalistycznej, ogólnospołeczną własność środków produkcji¹¹ jako mającą ze swej natury wykluczać równoległe istnienie prywatnej własności siły roboczej¹². Pobieżny nawet przegląd historycznie występujących relacji między charakterem własności środków produkcji a typem własności siły roboczej przekonuje, że nie może tu być mowy o formułowaniu jakichś deterministycznych a przy tym uniwersalnych i niezależnych od konkretnego sposobu produkcji zależności. Kapitalistyczny prywatny właściciel środków produkcji może być właścicielem siły roboczej w przypadku, gdy pełni czynną rolę w procesie produkcji; nie dotyczy to jednak ogółu członków tej klasy: rentierzy nie funkcjonując w charakterze agentów kapitalistycznego sposobu produkcji nie mogą być traktowani jako ekonomiczni właściciele siły roboczej¹³. Zarówno robotnik najemny w kapitalistycz-

¹⁰ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. XIX, Warszawa 1972, s. 22.

¹¹ Naszym zdaniem ekonomiczno-socjologiczna teoria własności winna posługiwać się terminem własności ogólnospołecznej lub ogólnonarodowej, nie zaś prawnym pojęciem własności państwowej. Por. uwagi w tej kwestii w artykułach: *O różnych sposobach pojmowania własności*, *Studia Filozoficzne* 1980, nr 7; *W jakim ustroju żyjemy?*, *Tydzień* 1981, nr 34.

¹² Oto typowe sformułowanie takiego stanowiska: „ogólnonarodowa własność środków produkcji [...] sama przez się implikuje nietowarowy charakter siły roboczej” (L. Borcz, *Prawo podziału według pracy*, Warszawa 1970, s. 289). Por. także: N. D. Kolesow, *Ekonomia polityczna socjalizmu. Pytania i odpowiedzi*, Warszawa 1977, s. 58; R. I. Kosolapow, *Socjalizm. K woprosam teorii*, Moskwa 1979, s. 231, 235; N. A. Cagołow (red.), *Wykład ekonomii politycznej*, t. II, Warszawa 1965, s. 171; I. Timofiejuk (red.), *Ekonomia polityczna socjalizmu*, Warszawa 1974, s. 68; T. Grabowski (red.), *Ekonomia polityczna socjalizmu*, Warszawa 1978, s. 207 i nast.

¹³ Własność siły roboczej, tak jak wszelkie inne rodzaje własności interesujące teorię ekonomii politycznej, winna być realizowana ekonomicznie. Marks pisał o ekonomicznym sensie własności: „rzecz rozpatrywana tylko w odniesieniu do woli właściciela nie jest wcale rzeczą [rozumianą jako obiekt ekonomicznej włas-

nej fabryce, jak i niewolnik wewnątrz rzymskiego latyfundium są pozbawieni własności środków produkcji: pierwszy wszakże, w przeciwieństwie do drugiego, jest właścicielem swej siły roboczej.

Teza o określaniu nietowarowej postaci stosunków własności siły roboczej przez socjalistyczną własność środków produkcji bywa jednak niekiedy wspierana dodatkowym rozumowaniem: skoro środki produkcji należą do samych pracujących, to komu mieliby oni sprzedawać swą siłę roboczą? ¹⁴ Wywód ten jest wszelako tylko pozornie logiczny; zapomina się tu m. in. o prawdzie znanej już Arystotelesowi, że „całość to coś więcej niż suma jej części”, co w przekładzie na interesującą nas problematykę oznacza, iż podmiotem stosunków socjalistycznej własności jest społeczeństwo jako całość, a nie poszczególne, oddzielne jednostki. Dwie autorki radzieckie przedstawiające podobny kontrargument wobec tezy o niemożliwości stania się siły roboczej w socjalizmie obiektem wymiany towarowej piszą w dalszym ciągu, że „społeczeństwo może wchodzić w stosunki wymiany ze swoimi członkami i wchodzi w nie chociażby przy sprzedaży przedmiotów spożycia przez handel państwowy” ¹⁵. Uwaga o handlu jest tu o tyle istotna, że zwolennicy krytykowanego poglądu łączą go nierzadko z negacją istnienia stosunków towarowo-pięniężnych w sferach poza samym „rynkiem pracy”. S. Łysko podkreśla konieczny związek wynikania, zachodzący jego zdaniem między twierdzeniem o nietowarowości siły roboczej i odmówieniem przyśługiwania cech towaru środkom spożycia dochodzącym do rąk indywidualnych konsumentów: „rynek środków konsumpcji w socjalizmie nie może istnieć, jeśli siła robocza nie jest towarem, czyli jeśli rynek siły roboczej (rynek pracy) nie stanowi jego koniecznego uzupełnienia. Albo inaczej — kto twierdzi, że w socjalizmie istnieje rynek finalnych środ-

ności — przyp. J. T.], lecz staje się nią, staje się prawdziwą własnością dopiero w procesie wymiany działalności i niezależnie od prawa” (K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. III, Warszawa 1975, s. 71).

¹⁴ Por. np. R. I. Kosolapow, *Socjalizm. K woprosam teorii*, s. 256, 262; S. Łysko, *Marksowska teoria pracy najemnej i współczesne charakterystyki pracy w gospodarce socjalistycznej*, w: *W 150-lecie urodzin Koralu Marksa*, Warszawa 1968, s. 117, 119; tenże, *Z teorii gospodarki socjalistycznej. Problemy stosunków towarowych*, Warszawa 1975, s. 291, 293; S. Szeffler i S. Marciniak (red.), *Ekonomia polityczna socjalizmu*, Warszawa 1979, s. 600.

¹⁵ N. E. Rabkina, N. M. Rimaszewskaja, *Osnomy differencyacii zarabotnoj płaty i dochodów nasielenija*, Moskwa 1972, s. 29 (cyt. za: B. Minc, *Ekonomia polityczna socjalizmu*, Warszawa 1979, s. 650), Podobnie A. Melich pisze: „Jeśli środki produkcji mogą przybierać formę towarową, to wątpliwy staje się argument, na którym opiera się dotychczasowy dowód o niewymiennym charakterze siły roboczej, głoszący, iż współwłasność środków produkcji uniemożliwia to, gdyż nie można sobie samemu niczego odstępować. O ile państwo może sobie sprzedawać środki produkcji, to dla czego robotnik nie może wymieniać z państwem swej siły roboczej, niezależnie od tego, że jest również współwłaścicielem środków produkcji?” (A. Melich, *Teoria i technika płac*, Katowice 1962, s. 57).

ków konsumpcji indywidualnej, musi — chcąc być konsekwentnym — jednocześnie zakładać, że siła robocza jest w socjalizmie towarem. W innym wypadku jego wywody są nielogiczne"¹⁶. Nie brak wciąż wśród ekonomistów autorów podzielających stanowisko wyrażone ongiś przez J. Stalina, że „w naszym ustroju środków produkcji nie można w żaden sposób odnieść do kategorii towarów”¹⁷. W latach sześćdziesiątych wiele polemik wywołały prace I. Małyszewa i W. Sobola, którzy zanegowali istnienie jakichkolwiek stosunków towarowo-pieniężnych w socjalizmie; produkty w gospodarce socjalistycznej nie są — według tych autorów — towarami, handel nie jest tu w istocie handlem, nie następują w nim bowiem żadne akty kupna i sprzedaży, a zatem i to za pomocą czego dochodzą one do skutku nie może być „prawdziwym” pieniądzem¹⁸.

Uzasadnienie zaniku elementów towarowo-pieniężnych w handlu środkami konsumpcyjnymi opiera się często na tezie o braku występowania tu zmiany właściciela — tej niezbędnej zdaniem wielu autorów cechy towaru. Niezależnie od tego nawet, czy uzna się słuszność pierwotnej przesłanki tego rozumowania, tj. potraktowania zmiany stosunków własnościowych jako niepozbywalnej właściwości towaru, bronić końcowego wynikającego z niej wniosku można tylko na gruncie ubogiej koncepcji własności, m. in. nie respektującej istnienia takiego typu własności, jakim jest własność osobista. Zakupywane przez członków społeczeństwa w „państwowym” handlu towary, będące produktem społecznych środków produkcji, przechodzą na ich osobistą własność. Należy się tu zastrzec że ów status nie musi pozostawać niezmienny, co ma miejsce przy: a) możliwym w niektórych przypadkach przekształcaniu środków konsumpcji osobistej w środki produkcji lub usług (np. samochód zamieniony w taksówkę) umożliwiające ich posiadaczowi zarobkowanie, uzyskiwanie środków utrzymania, występowanie na rynku w charakterze sprzedawcy rzeczy lub czynności. Dane środki konsumpcji stają się wówczas obiektami własności prywatnej (opartej na własnej bądź nawet cudzej pracy).

Również nie cechy fizyczne, lecz uwikłanie obiektu w stosunki towa-

¹⁶ S. Łysko, *Z teorii*, s. 147.

¹⁷ J. W. Stalin, *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, Warszawa 1953, s. 68.

¹⁸ Por. I. S. Małyszew, *Obszczestwiennyj uczoł truda i cena pri socyalizmie*, Moskwa 1960; W. A. Sobol *Oczerki po woprosam balansa nar odnogo choziajstwa*, Moskwa 1960. Poglądy głoszące przeciwstawność gospodarki socjalistycznej i stosunków towarowych reprezentują również E. Atlas, N. W. Chessin, N. Wieduta, G. Richter, R. I. Kosolapow i in. Krytyka tego stanowiska m. in. w pracach: K. W. Ostrowitianow, *Budownictwo komunizmu a stosunki towarowo-pieniężne*, Warszawa 1963; D. W. Wałowoj, G. E. Łapszina, *Socyalizm i towarnyje otnoszenija*, Moskwa 1972; G. Temkin, *Marks i idea*, s. 317, przypis — wykaz dalszych artykułów polemizujących z poglądami Małyszewa i Sobola.

rowe stają się przyczyną przekształcania się go w przedmiot prywatnej własności w sytuacji: b) samej sprzedaży tego obiektu. Handel — nawet jednorazowy — samochodem, mieszkaniem czy kożuchem oznacza ze strony zbywającego je posiadacza wystąpienie w roli prywatnego właściciela środków konsumpcji. Występuje tu bowiem jedno z istotnych znamion własności prywatnej: uzyskiwanie bez pracy środków utrzymania (dzięki jedynie samemu aktowi sprzedaży). Przedmiotem własności osobistej byłaby w myśl tej koncepcji taka rzecz, która zaspokaja wyłącznie osobiste potrzeby jej posiadacza i nie może być przekształcona w pieniądź. Natomiast uczynienie danej rzeczy towarem zmieniałoby jej „własnościowy status”. Twierdzenia te pozwalają zwrócić uwagę na ważny aspekt funkcjonowania własności prywatnej w społeczeństwie socjalistycznym, a zarazem dostrzec jego źródła i uwarunkowania. Braki na rynku określonych dóbr materialnych, nienasycenie popytu ludności na te lub inne produkty powodują włączanie ich w sferę wymiany towarowej, w sferę własności prywatnej, według przyjętego wyżej określenia. Przy szansie dynamicznego uchwycenia struktury ekonomicznej, analizy jej wewnętrznego ruchu realne jest równocześnie — na gruncie proponowanego tu podejścia — każdorazowe, względnie precyzyjne wydzielenie takich środków konsumpcji, które stanowią „czystą” własność osobistą, nie mogąc stawać się obiektami sprzedaży, wymiany.

Poprzednie rozumowanie, wskazujące na dokonywanie się zmiany stosunków własności podczas zakupu dóbr konsumpcyjnych przez członków społeczeństwa socjalistycznego można, dodajmy, odnieść także do stosunków sprzedaży przez nich swej siły roboczej: jeśli tylko uznać, iż nie pokrywa się ona z typem własności środków produkcji, lecz stanowi własność prywatną bądź osobistą. Te dwa ostatnie pojęcia (osobistej i prywatnej własności siły roboczej) oraz używane zamiennie: własności indywidualnej są przez wielu autorów, zauważmy na marginesie, myłone. Sens pojęć własności prywatnej i osobistej widzi się bardziej lub mniej jasno w zastosowaniu do środków produkcji i konsumpcji; natomiast wprowadzając kategorię własności siły roboczej porzuca się tamte różnienia i posługuje poszczególnymi terminami z dużą dowolnością. Ta terminologiczna bez troska nie przyczynia się, rzecz jasna, do rozproszenia zamętu myślowego, jaki panuje w zakresie interesującej nas w niniejszym szkicu problematyki.

III. PRAGA BEZPOSREDNIO SPOŁECZNA, A SOCJALISTYCZNY SPOSÓB PRODUKCJI

Jako argument świadczący o społecznym charakterze własności siły roboczej w socjalistycznym sposobie produkcji może także wystąpić twierdzenie o znamionującej go bezpośrednio społecznej formie pracy. Koncepcję bezpośrednio uspołecznionej pracy Marks i Engels rozwijali na

przykładzie m. in. „patriarchalnej wiejskiej rodziny chłopskiej, która wytwarza na własne potrzeby zboże, bydło, przędzę, płótno, odzież itd. [...] Różne prace wytwarzające te produkty, uprawa roli, hodowla bydła, przędzenie, tkanie, szycie itd., są w swej naturalnej formie czynnościami społecznymi, gdyż są czynnościami rodziny posiadającej swój własny samorzutny podział pracy [...] wydatkowanie indywidualnej siły roboczej z natury swej Występuje tu jako społeczny charakter samych prac, gdyż indywidualne siły robocze z natury swej działają tu tylko jako organy wspólnej roboczej siły rodziny” albo „starohinduskiej wspólnoty czy południowosłowiańskiej gminy rodowej, gdzie [...] członkowie są zrzeszeni bezpośrednio dla celów produkcyjnych, a pracę rozdziela się według tradycji i potrzeby”¹⁹. Bezpośrednio społeczny charakter produkcji oznacza więc opartą na wspólnym planie bądź „tradycji” koordynację prac poszczególnych członków danej całości gospodarczej. Dzięki prawidłowemu podziałowi siły roboczej i środków produkcji produkty wytwarzane przez pracę bezpośrednio społeczną będą odpowiadały potrzebom członków społeczności.

Autorzy traktujący pracę bezpośrednio społeczną jako cechę gospodarki socjalistycznej uciekają się na ogół do dość uproszczonej argumentacji. Bezpośredni społeczny charakter pracy miałyby tu wynikać z samego faktu centralnego państwowego planowania. U autorów tych normatywny, idealny obraz gospodarki socjalistycznej wyprowadzony z prac klasyków zastępuje empiryczną analizę struktury i funkcjonowania współczesnej ekonomiki danych społeczeństw. Podejście takie, jak słusznie zwraca się uwagę, ignoruje m. in. „złożoność bezpośredniej oceny potrzeb, niedoskonałość planu, możliwość rozbieżności między planem a jego realizacją itd.”²⁰ Nic więc dziwnego, że wielu ekonomistów zajmuje bardziej ostrożne stanowisko w kwestii istnienia pracy bezpośrednio społecznej w dzisiejszych gospodarkach socjalistycznych. Pisze się o „niedostatecznie dojrzałym” charakterze pracy bezpośrednio społecznej w socjalizmie²¹, o jej niepełnym rozwoju²², wiążąc te cechy m. in. z pewnymi właściwościami struktury sił wytwórczych społeczeństw socjalistycznych. Jest to naszym zdaniem ujęcie słuszne, gdyż zwracające uwagę na elementarny fakt, iż każda praca jest w pierwszej kolejności elementem sił produkcyjnych właśnie i jako taką należy ją rozpatrywać. Natomiast teza o pełnym uspołecznieniu pracy jest często interpretowana jako automatyczne następstwo ogólnospołecznej własności środków pro-

¹⁹ K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. XXIII, Warszawa 1968, s. 89 - 90; t. XX, Warszawa 1972, s. 344.

²⁰ G. Temkin, *Marks i idea*, s. 315.

²¹ P. A. Skipietrow, *Kommunistyczny sposób proizwodstwa*, Moskwa 1964, s. 52.

²² D. M. Kazakiewicz, *Oczerki teorii socjalistycznej ekonomiki*, Nowosybirsk 1980, s. 96.

dukcji w formacji socjalistycznej²³. Także i ta koncepcja abstrahuje w istocie od analizy stosunków własności w społeczeństwach tej formacji, jak również ich koniecznego uwarunkowania przez charakter sił wytwórczych. Wśród takich aspektów sił wytwórczych wpływających na „niedojrzałość rozwoju społecznego charakteru procesu produkcji” wymienia się w szczególności ich strukturę organizacyjną, wyodrębnienie poszczególnych jednostek (przedsiębiorstw, kombinatów, zjednoczeń itd.) wyposażonych w większą lub mniejszą samodzielność ekonomiczną. Nie stanowią one jednej superfabryki, gdzie rozdzielaloby się w sposób planowy zasoby pracy żywej i uprzedmiotowionej proporcjonalnie do istniejących potrzeb. Większość ekonomistów uważa, że obecny poziom rozwoju sił wytwórczych w krajach socjalistycznych nie umożliwia jeszcze ich funkcjonowania w sposób kolektywny w skali społeczeństwa jako całości. Uznaje się, że produkty wytwarzane w takich warunkach są towarami, tzn., że tworzące je prace muszą udowadniać swój społeczny charakter na rynku, w procesach kupna i sprzedaży.

Stanowisko to, jest zgodne z sensem, jaki w pojęcie pracy bezpośrednio społecznej wkładali sami Marks i Engels; nieodłączną cechą ich wizji przyszłego społeczeństwa komunistycznego opartego na takiej właśnie pracy było wszak nieistnienie stosunków towarowych. „Produkcja bezpośrednio społeczna — pisał autor *Anty-Dühringa* — wyłącza jakąkolwiek wymianę towarową, a więc i przekształcanie się produktów w towary”²⁴; według Marksa „praca bezpośrednio społeczna” stanowi „formę produkcji biegunowo przeciwstawną produkcji towarowej”²⁵ — na gruncie tej pierwszej, w odróżnieniu od drugiej formy produkcji każda jednostkowa praca i każdy produkt pracy są już społecznie niezbędne dzięki odpowiedniemu do potrzeb podziałowi ogólnych zasobów pracy społecznej włączającemu je bezpośrednio w całościowy organizm gospodarczy.

Wbrew popularnym opiniom wskazującym na utopijność marksowsko-engelsowskiej koncepcji społeczeństwa przyszłości, zarzut braku realizmu należałoby postawić przede wszystkim tym, których widzenie rzeczywistości społeczeństwa socjalistycznego nie wykracza poza wy czytane w niej aksjomaty. Konfrontacja tez klasyków z realną praktyką socjalistycznego sposobu produkcji wykazuje więc — podsumowując ten fragment rozważań — że pojęcie pracy bezpośrednio społecznej nie może być wykorzystane jako dowód na rzecz istnienia społecznej, względnie niemożności występowania prywatnej, własności siły roboczej.

²³ Por. np.: I. S. Małyszew, *Obszczestwiennyj uczoł*; W. A. Sobol, *Oczerki*; T. Grabowski (red.), *Ekonomia polityczna*; G. A. Dżawadow, *Struktura socjalistycznych proizvodstwiennyh otnoszenij*, Moskwa 1969.

²⁴ K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. XX, s. 344.

²⁵ *Ibidem*, t. XXIII, s. 109.

IV. *BRAWO PODZIAŁU WEDŁUG PRACY,
A WŁASNOŚĆ SIŁY ROBOCZEJ*

Jednakże zdanie, że w socjalistycznym sposobie produkcji „jednostkowa praca występuje bezpośrednio jako funkcja członka organizmu społecznego”²⁶ bywa używane jako element rozumowania dowodzącego nietowarowego charakteru siły roboczej w innym jeszcze kontekście. Nawiązuje się w nim mianowicie do właściwego ustrojowi socjalistycznemu prawa „podziału według pracy”. Twierdzi się, że wynagrodzenie, jakie za wykonaną pracę otrzymuje pracujący, nie może być traktowane jako zapłata za pracę najemną, jako „część już istniejącego towaru, za którą kupuje się określoną sumę produkcyjnej siły roboczej” lecz jako „udział robotnika w wytworzonym przezeń produkcie”²⁷ społecznym (zależny od ilości i jakości jego pracy). Ogólnospołeczna własność środków produkcji, w której partycypują pracujący, nie istnieje jednak w oderwaniu od drugiej strony wszelkiego sposobu produkcji, tj. sił wytwórczych. Ich wewnętrzna struktura musi oddziaływać na rozwój stosunków własnościowych. W tym kierunku, wydaje się, rozumują autorzy radzieckiego podręcznika ekonomii politycznej podnosząc krytycznie „pomijanie przez literaturę ekonomiczną obiektywnego uwarunkowania płacy roboczej przez sam sposób udziału robotników i pracowników umysłowych w społecznym procesie produkcji, charakter ich stałej więzi z danym przedsiębiorstwem produkcyjnym, w którym pracują” rodzące pogląd, że „płaca robocza stanowi formę stosunków między robotnikami i pracownikami umysłowymi a bezpośrednio całym społeczeństwem”. Tymczasem „płaca robocza wyraża stosunki robotników i pracowników umysłowych na podstawie wytworzonego produktu i jego podziału nie bezpośrednio z całym społeczeństwem, lecz poprzez przedsiębiorstwo produkcyjne, w którym pracują. Płaca robocza jest wypłacana nie bezpośrednio z ogólnonarodowego funduszu spożycia, lecz z wartości produktu wytworzonego i zrealizowanego przez dane przedsiębiorstwo”²⁸. Ten ostatni fakt, a także wiele innych okoliczności związanych m. in. z wymogami rozwoju sił wytwórczych²⁹ (nie mówiąc już o czynnikach subiektywnych) muszą modyfikować działanie prawa podziału według pracy. Niedoskonałości w jego realizacji wynikają również z trudności opracowania obiektywnych mierników takiego podziału³⁰.

²⁶ K. Marks, F. Engels, *Dziela* t. XXIII, Warszawa 1966, s. 22.

²⁷ K. Marks, F. Engels, *Dziela wybrane*, t. I, s. 77.

²⁸ N. A. Cagołow (red.), *Wykład ekonomii*, s. 225.

²⁹ Chodzi tu zwłaszcza o preferencje płacowe dla pracowników dziedzin ocenianych przez władze gospodarcze jako szczególnie ważne dla rozwoju gospodarczego kraju, prowadzące do różnego wynagrodzenia takiej samej pracy w zależności od gałęzi, w której była wykonywana.

³⁰ Por. m. in. J. Kordaszewski, *Płaca według pracy*, Warszawa 1963, s. 175 i nast.; L. Borcz, *Prawo podziału*, s. 116; A. Melich, *Teoria*, s. 98; G. Kruczkowska, *Egalitaryzm a płace*, Warszawa 1979, s. 103.

Nawet wszakże pomijając te względy, trudno wykazać jednoznaczny związek mający zachodzić między wspomnianą zasadą a wykluczeniem możliwości istnienia prywatnej własności siły roboczej. Zgadzać się, że zasada podziału według ilości i jakości pracy wyraża osobliwe cechy socjalistycznych stosunków własności i siły roboczej, przyjmując, iż odzwierciedla ona uwarunkowanie tych ostatnich przez charakter własności środków produkcji w formacji socjalistycznej, warto przecież przypomnieć, co na ten temat pisał K. Marks. W charakteryzowanym przezeń w *Krytyce Programu Gotajskiego* społeczeństwie — nie znającym pieniądza — „poszczególne wytwórcy otrzymuje — po dokonaniu potrąceń — dokładnie tyle, ile dał społeczeństwu... Otrzymuje on od społeczeństwa pokwitowanie, że dostarczył tyle a tyle pracy (po odliczeniu części jego pracy na fundusze społeczne), i na zasadzie tego pokwitowania otrzymuje ze społecznych zasobów taką ilość środków spożycia, jaka wymaga takiej samej ilości pracy. Tę samą ilość pracy, którą dostarczył społeczeństwu w jednej postaci, otrzymuje z powrotem w innej. Panuje tu, jak widać, ta sama zasada, która reguluje wymianę towarów, o ile jest ona wymianą równych wartości”³¹. Skoro Marks dostrzegł podobieństwo prawa podziału według pracy z zasadami wymiany towarowej³² nawet w warunkach gospodarki bezpieniężnej, to tym większa musi być ta zbieżność w sytuacji istnienia pieniądza, wprowadzającego dodatkowy element zapośredniczenia w stosunku członka socjalistycznego społeczeństwa do ogólnonarodowej własności. W tych warunkach marksowskie sformułowanie wymiany zachodzącej między jednostką a społeczeństwem musi ulec uściśleniu. Przedmiotem tej wymiany nie może być sama praca, z jakim to twierdzeniem można się spotkać w niektórych pracach ekonomicznych. Błędne jest zdanie, według którego „płaca jest pieniężnym ekwiwalentem podstawowego czynnika wytwórczego — pracy żywej, swoistą ceną pracy”³³. Niemożliwa jest bowiem wymiana czegoś, co nie posiada wartości (pracy), na coś, co ma wartość

³¹ K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. XIX, s. 22 - 23.

³² Engels pisał jeszcze dobitniej: „Wymiana pracy na pracę na zasadzie równej oceny — jeżeli ma jakiś sens, mianowicie wzajemną wymienialność produktów jednakowej pracy społecznej, a więc prawo wartości — jest właśnie podstawowym prawem produkcji towarowej [...] Płynna praca, czynna siła robocza, ma być wymieniana na produkt pracy. Wobec tego jest ona towarem tak samo jak produkt, na który ma być wymieniona”. (K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. XX, s. 348.

³³ Z. Morecka, *Płaca ekonomiczna czy socjoekonomiczna*, w: *Materiały do studiowania ekonomii politycznej socjalizmu*, Warszawa 1964, s. 1013; por. także: „pracownikowi zależy [...] na najkorzystniejszych warunkach wymiany pracy-na-płacę” (ibidem, s. 1015). „Przedmiotem wymiany między pracownikiem a społeczeństwem staje się praca i jej pieniężne wynagrodzenie” (W. Brus (red.), *Ekonomia polityczna socjalizmu*, Warszawa 1964, s. 193).

(pieniądze)³⁴. Praca nie istnieje wszak oddzielona od potencjalnej zdolności do niej tj. siły roboczej, i jedynie ta ostatnia właśnie stanowi może obiekt owej zachodzącej za pośrednictwem pieniądza wymiany.

Twierdzenie to nie zakłada oczywiście negocjowania odmiennego przejawiania się prawa wartości w odniesieniu do siły roboczej w socjalistycznym i kapitalistycznym sposobie produkcji. Z drugiej strony, niesłuszne jest jednak radykalne przeciwstawianie sobie socjalistycznych zasad wynagrodzenia za pracę oraz prawa wartości. To ostatnie musi być przy ustalaniu płac uwzględniane — choćby w postaci wymogu zapewnienia reprodukcji wydatkowanej siły roboczej. Na specyficzny aspekt komplementarności stosowanych w praktyce gospodarki socjalistycznej kryteriów określania płac: według pracy oraz kosztów reprodukcji siły roboczej zwraca uwagę A. Krajewska pisząc, że „fakt przyjęcia prawa podziału według pracy za podstawę różnicowania płac niejako automatycznie zakłada różnicowanie uwzględniające pewne rodzaje nakładów na reprodukcję siły roboczej. Na przykład do różnicowania wynagrodzenia w zależności od kwalifikacji upoważniają różnice w nakładach czasu pracy potrzebnego do uzyskania wyższego rodzaju siły roboczej (bardziej wykształconej, o lepiej utrwalonych nawykach produkcyjnych). Podobnie jest z wynagrodzeniem pracy intensywniejszej od przeciętnej, dokładniejszej itp.”³⁵ Nawiązywanie do twierdzenia Marksa o „pracy występującej wobec społecznie przeciętnej pracy jako wyższa i bardziej skomplikowana — stanowiącej uzewnętrznienie siły roboczej, której powstanie wymagało większych kosztów, której wytworzenie kosztowało więcej czasu pracy i która posiada wobec tego większą wartość niż prosta siła robocza” J. Kordaszewski określa jako „swoisty przejaw prawa wartości” w gospodarce socjalistycznej³⁶. Grupa autorów znanego radzieckiego podręcznika ekonomii politycznej stawia powyższą kwestię bardziej ogólnie i zarazem jednoznacznie: „między zasadą podziału według pracy a prawem wartości istnieje w ustroju socjalistycznym określony związek [...] dla urzeczywistniania zasady podziału według pracy [...] wartościowa forma ruchu produktu oraz wartościowa forma określa-

³⁴ Por. twierdzenia Marksa: „praca, jako pierwiastek-tworzący wartość, nie może sama mieć wartości, a zatem również i określona ilość pracy nie może mieć wartości, która by wyrażała się w jej cenie, w jej ekwiwalencji z określoną ilością pieniędzy” (*Kapitał*, t. II, Warszawa 1956, s. 30); „jeśli towar nie występuje w formie rzeczy, to może tylko przebrać formę samej siły roboczej, nigdy jednak nie może wystąpić bezpośrednio jako sama, żywa praca” (*Teorie wartości dodatkowej*, cz. 1, Warszawa 1959, s. 155). Marks jedynie we wczesnym okresie swego rozwoju teoretycznego sądził, że robotnik sprzedaje swoją pracę. Píše o tym, jak i o późniejszej korekturze tego stanowiska przez Marksa, m. in. F. Engels we wstępie do *Pracy najemnej i kapitału* (K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, s. 66 i nast.).

³⁵ A. Krajewska, *Wykształcenie a różnicowanie płac*, Warszawa 1974, s. 31.

³⁶ J. Kordaszewski, *Płaca według pracy*, s. 125-126.

nia udziału poszczególnego wytwórcy w globalnym produkcie społecznym pozostają konieczne"³⁷.

Stanowisko, według którego siła robocza w socjalistycznym sposobie produkcji staje się obiektem wymiany pozwala też — lepiej niż pogląd przeciwny — zdać sprawę z faktu wpływu na płace sytuacji na „rynku pracy” (sformułowanie to — używane przez wielu ekonomistów — jest nieściśle, gdyż należałoby mówić raczej o rynku siły roboczej). Nie przekreślając różnic między socjalistyczną planowością a kapitalistyczną żywiowością³⁸ w tej dziedzinie, nie można przecież przeczyć również działaniu u nas praw popytu i podaży na siłę roboczą, ich oddziaływaniu na wielkość i proporcje płac w takich lub innych sferach zatrudnienia. Tym samym, zwróćmy uwagę, zakwestionowaniu ulegają poglądy wiążące tezę o nietowarowości siły roboczej w socjalizmie z wyłączeniem jej z zakresu funkcjonowania mechanizmów rynkowych.

Spośród innych przesłanek mogących skłaniać do przyjęcia poglądu o społecznym charakterze siły roboczej w społeczeństwie socjalistycznym podnosi się niekiedy fakt, że „jest ona (siła robocza) rezultatem pracy społecznej, a nie prywatnej. Jest ona rezultatem kształcenia przez społeczeństwo, wychowania przez społeczeństwo itp.”³⁹ Kwestię przejmowania przez społeczeństwo części kosztów reprodukcji kwalifikowanej siły roboczej związanej z kształceniem, szkoleniem itp. podjął także F. Engels pisząc, że „w społeczeństwie prywatnych wytwórców ludzie prywatni lub ich rodziny ponoszą koszty wykształcenia wykwalifikowanego robotnika, dlatego też przede wszystkim ludziom prywatnym dostaje się wyższa cena wykwalifikowanej siły roboczej; zręcznego niewolnika sprzedaje się drożej, zręcznego robotnika najemnego wynagradza się wyżej. W społeczeństwie zorganizowanym na sposób socjalistyczny koszty te ponosi społeczeństwo i do niego też należą owoce, wytworzone

³⁷. A. Cagołow (red.), *Wykład ekonomii*, s. 190. Na uwagę zasługują również twierdzenia badaczy wskazujących, że „pewne formy działania prawa podziału według pracy spotykamy już w gospodarce kapitalistycznej” (Z. Moreca, *Płaca w gospodarce socjalistycznej*, w: O. Lange (red.), *Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu*, Warszawa 1959, s. 497). A. Melich np. pisze, że: „wprawdzie w kapitalizmie wysokość płacy określana jest w długich okresach wartością siły roboczej, ale ponieważ w tę wartość wchodzi również i koszty uzyskania wymaganych dla wykonywania danej pracy kwalifikacji, a ponadto również kapitałiście zależy na wykorzystaniu bodźcowej funkcji płac, proporcje płacowe odzwierciedlają coraz częściej zasadę płacy według pracy” (A. Melich, *System płac w kapitalizmie*, Warszawa 1966 s.196). Podobnie zdaniem S. Strumilina: „zasada podziału według pracy wykorzystywana jest szeroko również w gospodarce kapitalistycznej jako bodziec do wysokiej wydajności pracy” (S. Strumilin, *Problemy socjalizmu i komunizmu w ZSRR*, Warszawa 1962, s. 243).

³⁸Której także nie należy rozumieć tak jak w dziewiętnastowiecznym kapitalizmie, wzięwszy pod uwagę współczesną zaawansowaną instytucjonalizację rynku pracy w społeczeństwach burżuazyjnych.

³⁹ S. Łysko, *Z teorii*, s. 103.

przez pracę złożoną większe wartości"⁴⁰. Sformułowania autora *Anty-Dühringa* zwracają więc uwagę na związek wspomnianego zjawiska raczej ze stosunkami społecznej własności środków produkcji — jako mającej jego zdaniem warunkować sposób przyswajania nadwyżki uzyskanej dzięki wyższym kwalifikacjom siły roboczej oraz na wynikającą z owego zsocjalizowania kosztów wykształcenia konieczności obniżki ceny wykwalifikowanej siły roboczej w porównaniu z jej ceną w kapitalizmie, gdzie rekompensuje ona koszty prywatnej reprodukcji kwalifikacji. Nic natomiast nie wskazuje na to, aby Engels wyprowadzał na tej podstawie wnioski o w pełni społecznej własności siły roboczej w społeczeństwie socjalistycznym⁴¹. Ponadto nie należy zapominać, że w obecnych warunkach „poza nakładami na kształcenie, które ponosi społeczeństwo należy również brać pod uwagę nakłady czasu i środków ponoszonych przez osoby kształcące się oraz utracone w czasie nauki możliwości zarobkowania. Trzeba się z nimi liczyć i rekompensować je w postaci płac, gdyż w dalszym ciągu poważnie obciążają one budżety domowe oraz zwiększają koszty reprodukcji siły roboczej”⁴².

Tym mniejszą moc dowodową w stosunku do tezy o uspołecznieniu socjalistycznej siły roboczej posiadają różne, dość często wykorzystywane do tego celu argumenty natury pozaekonomicznej. Niezbyt łatwo np. nadać określony sens ekonomiczny literackim nie tylko w szacie twierdzeniem, że „człowiek ze wszystkimi swymi cechami u nas w sektorze państwowym przestał być osobą prywatną, żyjącą na własne, prywatne ryzyko, że pozbawiony pracy nie umiera z głodu, że nie drży przed widmem bezrobocia ... że jest jednostką uspołecznioną i że o losie jego decyduje bezpośrednio społeczeństwo”⁴³. Jeśli mówi się tu o pełnym zatrudnieniu gwarantowanym przez konstytucyjne prawo do pracy, to tłumaczy się ono w sposób najbardziej naturalny istnieniem społecznej własności środków produkcji⁴⁴. Stanowiska, że w społeczeństwie socjalistycznym własność siły roboczej ma charakter społeczny nie można również bronić, odwołując się do faktów z dziedziny świadomości, subiektywnych odczuć pracujących. Jeśli ten lub ów pracownik gospodarki uspołecznionej deklaruje: „nie czuję się wynajęty i nigdy przez 27 lat

⁴⁰ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. XX, s. 224.

⁴¹ Najwyżej o jej elementach związanych z faktem uspołecznienia kosztów wykształcenia jako stanowiącego składnik siły roboczej (nie nieobecnego także w społeczeństwach kapitalistycznych, gdzie pomimo pobierania opłat za naukę szkolnictwo jest częściowo dofinansowywane z budżetu państwa, organizacji społecznych itp.). Por. ujęcie uspołecznienia socjalistycznej siły roboczej jako procesu w końcowym fragmencie pracy.

⁴² A. Krajewska, *Wykształcenie*, s. 28 - 29.

⁴³ S. Łysko, *Z teorii*, s. 104.

⁴⁴ Jest to prawda podręcznikowa — por. np. S. Szeffler i S. Marciniak (red.), *Ekonomia polityczna socjalizmu*, s. 600; I. Timofiejuk (red.), *Ekonomia polityczna socjalizmu*, s. 336.

pracy dla Polski Ludowej nie czułem się wynajęty..."⁴⁵ to przyjęcie tej opinii za wystarczającą dla uzasadnienia odpowiedniego twierdzenia o ekonomicznych stosunkach własności zamieniłoby te ostatnie w stosunki psychologiczne, uczyniłoby elementem nie bazy, lecz nadbudowy. W kwestii stosunków należących nie do świadomości, lecz do bytu społecznego, „sądzić należy — jak zauważa słusznie R. Kosołapow — na podstawie obiektywnego położenia robotnika”⁴⁶.

V. KATEGORIE PRYWATNEJ, OSOBISTEJ I SPOŁECZNEJ WŁASNOŚCI SIŁY ROBOCZEJ

Nasz przegląd argumentów za i przeciw społecznemu charakterowi własności siły roboczej w socjalistycznym sposobie produkcji zbliża się do końca. Nie przyniósł on — naszym zdaniem — żadnych twierdzeń przekonująco i jednoznacznie wykluczających możliwość istnienia w socjalizmie prywatnych stosunków własności siły roboczej. W każdym z analizowanych poglądów orzekających nietowarowość siły roboczej w społeczeństwie socjalistycznym, bezpośrednio społeczny charakter pracy itp., potrafilśmy znaleźć słabe punkty, gromadząc w zakresie tej krytyki pozytywne przesłanki przemawiające na rzecz poglądu przeciwnego. Na nieporozumieniu np. opiera się wywód J. Mujzela, że „stosunki ekonomiczne między ludnością a gospodarką uspołecznioną, które polegają na dostarczaniu przez ludność siły roboczej i na partycypowaniu przez nią z tego tytułu w wytworzonym dochodzie narodowym... chociaż zachowują w socjalizmie zewnętrzne cechy towarowości, istotnie nie są towarowymi (co) wynika nie tylko ze społecznej własności środków produkcji i socjalistycznego charakteru stosunków pracy, ale również stąd, iż siła robocza, nie będąc produktem pracy, nie może być towarem sensu stricto”⁴⁷. Marks — oczywiście — nigdy nie ograniczał pojęcia towaru do rzeczy, do materialnych produktów pracy, lecz obejmował nim także „taki osobliwy towar, który nie może istnieć inaczej jak w ludzkim ciele i krwi”, tzn. właśnie siłę roboczą. Wszystkie wnioski formułowane w trakcie powyższych rozważań skłaniają w naszym przekonaniu do uznania, że pozostaje ona towarem także w dzisiejszym socjalistycznym sposobie produkcji, innymi słowy — w myśl przyjętych poprzednio kryteriów — stanowi obiekt własności prywatnej, nie społecznej⁴⁸. Prawdą

⁴⁵ B. Miszułowicz, *Lima podziału*, Życie Warszawy, 24 XII 1972, dodatek Życie i Nowoczesność (cyt. za: S. Łysko, *Z teorii*, s. 107).

⁴⁶ R. I. Kosołapow, *Socjalizm*, s. 271.

⁴⁷ J. Mujzel, *Stosunki towarowe to gospodarce socjalistycznej*, Warszawa 1963, s. 140.

⁴⁸ Poor. J. Kronroda (*Pieniądz*, s. 173) definicję towaru jako obiektu wymiennego na zasadzie „bezpośredniej ekwiwalentnej rekompensaty wytwórców pra-

jest, że twierdzenie to spełnia tylko jeden z warunków istnienia prywatnej własności siły roboczej sformułowanych przez Marksa. Autor *Kapitału* pisał, że „wolny właściciel swej zdolności do pracy... sprzedaje ją jako towar”; „traktować swoją siłę roboczą jako swoją własność — oznacza według Marksa — traktować ją jako swój własny towar [...] wystawiać ją jako towar na sprzedaż, czyli sprzedawać jako towar”⁴⁹. Ale „drugi zasadniczy warunek” wystąpienia posiadacza siły roboczej na rynku polega na tym, że „zamiast sprzedawać towary, w których uprzedmiotowiła się jego praca, jest on, przeciwnie, zmuszony wystawiać na sprzedaż jako towar sam swoją siłę roboczą”, nie ma bowiem „żadnych innych towarów do sprzedania [...] jest zupełnie wolny od wszystkiego, a więc wolny od wszelkich rzeczy niezbędnych do urzeczywistnienia jego siły roboczej”⁵⁰. Oczywiście ta druga przesłanka nie jest zrealizowana w socjalistycznym sposobie produkcji, gdzie robotnicy występują jako współwłaściciele swych warunków pracy, nie są od nich oddzieleni w sensie, w jakim jest oddzielony od środków produkcji kapitalistyczny robotnik najemny. Nie należy jednak zapominać, że Marks odnosił swe sformułowania do stosunków prywatnej własności siły roboczej w warunkach kapitalistycznego sposobu produkcji i nie ma, jak sądzę, podstaw, by przenosić je mechanicznie na teren społeczeństwa socjalistycznego⁵¹. Czyż to nie ten sam Marks pisał, że „tylko ekonomista wulgarny nie może wyobrazić sobie form, które rozwinęły się w łonie

cy” z Marksowską formułą wyrażającą związek między jednostką a społeczeństwem w warunkach postkapitalistycznej formacji, gdzie „panuje ta sama zasada, co przy wymianie ekwiwalentów towarowych: wymienia się określoną ilość pracy w jednej postaci na taką ilość pracy w postaci innej” (K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. XIX, s. 23). Oczywiście owego prawa wymiany ekwiwalentnej w podziale nie należy rozumieć jako prawa do całego produktu; część pracy bezpośredniego producenta, jak zaznacza Marks, „jest odliczana na fundusze społeczne” przez co wyraża się fakt istnienia społecznej własności środków produkcji.

⁴⁹ K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. XXIII, s. 194.

⁵⁰ Ibidem, s. 196.

⁵¹ Proponujemy tu w stosunku do pojęcia prywatnej własności siły roboczej sposób postępowania stosowany przez licznych autorów odnośnie do pojęcia m. in. towaru. Odrębność własnościowa stron wymieniających produkty — atrybut wymiany towarowej wyprowadzany w literaturze z pism klasyków — stanowi zdaniem tych autorów cechą odpowiadającą prostej produkcji towarowej czy pierwszemu stadium rozwoju kapitalizmu, lecz już nie np. kapitalizmowi monopolistycznemu, a tym bardziej socjalizmowi. Modyfikując pojęcie wymiany towarowej, przyznaje się jej występowanie w stosunkach między przedsiębiorstwami sektora uspołecznionego — mimo braku zachodzenia zmiany podmiotu własności. Por. np. J. Kronrod, *Pieniądz*, s. 172-173; K. Ostrowitianow, *Budownictwo komunizmu*, s. 48-49; A. I. Paszków, *Ekonomiczkie problemy socjalizmu*, Moskwa 1970, s. 213 - 217; A. M. Rumiancew, *O kategoriach i zakonach polityczeskoj ekonomii kommunistycznej formacji*, Moskwa 1966, s. 235; D. W. Wałowej, G. E. Łapszina, *Socjalizm*, s. 221 - 224; A. W. Wieniediktow, *Państwowa własność socjalistyczna*, Warszawa 1952, s. 353 - 356.

kapitalistycznego sposobu produkcji, jako form oderwanych i uwolnionych od ich kapitalistycznego charakteru"?⁵² Niedostateczne uzasadnienie czy wręcz — nierzadko spotykane — aprioryczne przesądzenie niemożliwości istnienia prywatnej własności siły roboczej w socjalizmie nie wywiązuje się z obowiązku empirycznego podjęcia analizy „szczególnego sposobu w jaki dokonuje się zespolenie” bezpośrednich producentów i środków produkcji w socjalistycznym sposobie produkcji, czyli tego, co według Marksa „odróżnia od siebie poszczególne ekonomiczne epoki struktury społecznej”⁵³. My natomiast staraliśmy się wskazywać właśnie na „szczególny” sposób owego złączenia dochodzący do skutku za pośrednictwem wymiany towarowo-pieniężnej, nie pomijając zarazem faktu, że siła robocza łączy się w gospodarce socjalistycznej ze środkami produkcji, które są wspólną własnością jej posiadaczy — co różni tę wymianę siły roboczej od sprzedaży siły roboczej występującej w kapitalizmie. Mówiliśmy również o pewnych cechach struktury materialnych sił wytwórczych socjalizmu, od których nie można abstrahować, przy analizie właściwych mu stosunków własności — także w sferze stosunków własności siły roboczej. Zwracaliśmy tu m. in., uwagę na „istnienie pewnego ekonomicznego odosobnienia przedsiębiorstw, co wyciska także piętno na stosunkach między przedsiębiorstwami i pracownikami w postaci wykorzystania ich pracy [...] robotnicy i pracownicy umysłowi są związani z całym społeczeństwem poprzez stosunki z odpowiednimi przedsiębiorstwami, w związku z wkładem pracy w danym przedsiębiorstwie”, który to „szczególny charakter stosunków produkcji rodzi szczególną formę wynagrodzenia za pracę — płacę roboczą”⁵⁴.

Jak widać, w literaturze marksistowskiej istnieją próby interpretacji stosunków własności w socjalistycznym sposobie produkcji, jako nie zakładających z konieczności społecznej własności siły roboczej. Znajduje to wyraz nawet w werbalnej szacie wypowiedzianych twierdzeń; np. w jednym z artykułów zamieszczonych w zbiorze *Materiały do studiowania ekonomii politycznej socjalizmu* powiada się, że „mimo uspołecznienia środków produkcji siła robocza w socjalizmie pozostaje prywatna”⁵⁵, a A. Melich pisze, że „siła robocza w warunkach socjalizmu pozostaje prywatną własnością [...] każdy członek społeczeństwa socjalistycznego pozostaje nadal prywatnym właścicielem swej siły roboczej”⁵⁶. Autorzy będący oponentami poglądu o w pełni uspołecznionym charakterze siły roboczej w socjalizmie przytaczają na poparcie swego stanowiska pewne fakty. Wskazują one bądź na podobieństwo zachodzące

⁵² K. Marks, *Kapitał*, t. III, cz. 1, Warszawa 1957, s. 422.

⁵³ Ibidem, t. II, s. 37.

⁵⁴ N. A. Cagołow (red.), *Wykład ekonomii*, s. 222.

⁵⁵ Z. Morecka, *Placa*, s. 1006.

⁵⁶ A. Melich, *Spoleczna funkcja plac*, Warszawa 1971, s. 18. 25.

między właściwym socjalistycznemu sposobowi produkcji typem własności siły roboczej a własnością prywatną w ogóle — swoboda dysponowania obiektem własności przejawiając się w danym wypadku jako „prawo samodzielnej decyzji co do podjęcia pracy w ogóle oraz wyboru zawodu i miejsca pracy”⁵⁷ — bądź na pewne zbieżności z sytuacją bezpośredniego producenta — prywatnego właściciela siły roboczej w kapitalizmie (ekonomiczny przymus pracy). Autorzy stosujący pojęcie prywatnej własności — odniesieniu do położenia socjalistycznego robotnika, używają jednak zamiennie terminów własności indywidualnej lub osobistej, zdając się sądzić, iż te wszystkie określenia są równoważne lub mogą być jako równoznaczne traktowane⁵⁸. Ten raczej milcząco zakładany niż jawnie wyrażany pogląd wydaje się błędny. W sferze pojęć opisujących rodzaje własności siły roboczej powinien panować nie mniejszy rygor terminologiczny niż w dziedzinie kategorii oznaczających poszczególne typy własności środków produkcji. Chcielibyśmy zaproponować tu pewne kryteria rozróżnienia między społeczną, prywatną i osobistą własnością siły roboczej.

Siłę roboczą należałoby traktować jako własność osobistą wtedy, gdy jest stosowana wyłącznie dla zaspokajania własnych potrzeb jej posiadacza (ew. jego rodziny). Ślusarz naprawiający zamek u drzwi w swoim mieszkaniu występuje więc jako osobisty właściciel siły roboczej. Podobnie: fryzjer robiący „postrzyżyny” swym dzieciom. Dwa pozostałe typy własności siły roboczej mają tę wspólną cechę, że — w odróżnieniu od pierwszego — zakładają wykorzystanie siły roboczej dla zaspokojenia potrzeb cudzych, tworzenie, jak mówi Marks, „wartości użytkowej dla innych, wartości użytkowej społecznej”. Przyjmując, że siła robocza stanowi sposób zaspokajania potrzeb innych członków społeczeństwa, jest ona obiektem własności prywatnej lub społecznej w zależności od tego, czy występuje czy też nie występuje jako obiekt sprzedaży. Gdy golenie, strzyżenie itp. usługi są wykonywane odpłatnie, służą uzyskiwaniu zasadniczych środków utrzymania, to wykonujący te same oglądowo, lecz o innym sensie ekonomicznym niż wymienione czynności obsługujące potrzeby własne lub członków rodziny — przekształca się w prywatnego właściciela siły roboczej. Ze społeczną własnością siły roboczej mielibyśmy natomiast do czynienia w przypadku wytwarzania za jej pomocą społecznie użytkowej wartości, nie stającej się jednak wartością wymienną (przy założeniu wspólnej własności środków produkcji). Różni ją to od opartej na prywatnej własności siły roboczej „pracy na podstawie wartości wymiennych, która zakłada, że ani praca jednostki, ani jej pro-

⁵⁷ Z. Marecka, *Placa*, s. 998.

⁵⁸ Ibidem; A. Melich, *Spoleczna*, s. 23; tenże, *Podstawy teorii plac w socjalizmie*, Warszawa 1973, s. 47.

dukt nie są bezpośrednio społeczne; że uzyskuje tę postać jedynie za pośrednictwem przedmiotu — różniącego się od niej pieniądza"⁵⁹. Powyższy trójpodział można przedstawić na następującym schemacie:

	zaspokajanie potrzeb	
	własnych	cudzych
za pośrednictwem wymiany (towarowej)	—	prywatna własność siły roboczej
bez udziału wymiany	osobista własność siły roboczej	społeczna własność siły roboczej

Na rzecz zaprezentowanej w niniejszym szkicu koncepcji prywatnego charakteru własności siły roboczej w socjalistycznym sposobie produkcji da się przytoczyć dodatkowe argumenty, wskazujące możliwość jej zastosowania do ujęcia pewnych istotnych teoretycznie i praktycznie problemów.

Włodzimierz Lenin pisząc o społeczeństwie socjalistycznym, albo, za Marksem, o „niższej fazie społeczeństwa komunistycznego”, które „ureczywistniło już równość wszystkich członków społeczeństwa z punktu widzenia władania środkami produkcji” z „wysokim stopniem rozwoju komunizmu” wiązał „zniknięcie przeciwieństwa między pracą umysłową a fizyczną a więc zniknięcie jednego z najważniejszych źródeł współczesnej nierówności społecznej i przy tym takiego źródła, którego ani samo przejście środków produkcji na własność społeczną, ani samo wywłaszczenie kapitalistów usunąć od razu w żaden sposób nie może”⁶⁰. Dopiero w wyższej fazie rozwoju społeczeństwa komunistycznego nastąpi całkowite zniesienie klas zakładające, jak pisze Lenin w zawierającym słynną definicję klasy artykule pt. *Wielka inicjatywa* „zlikwidowanie zarówno różnic między miastem a wsią, jak i różnic między ludźmi pracującymi fizycznie a ludźmi pracującymi umysłowo”⁶¹. Owe różnice między „pracą fizyczną” a „umysłową” oznaczają nie co innego jak różnice w typie własności siły roboczej, wyrażające się poprzez, jak pisze S. Kozyr-Kowalski, „podział członków społeczeństwa na tych, którzy posiadają naukowo wykszoloną siłę roboczą i na tych, którym określone pozycje w społecznym podziale pracy są niedostępne ze względu na nieposiadanie tego rodzaju siły roboczej”⁶². O trafności powyższej interpretacji świadczy wiele innych zdań Lenina, jak np. to, w którym formułuje on opinię, że specjaliści (a więc posiadacze wysoko wykwalifikowanej siły

⁵⁹ K. Marks, „Ogólna charakterystyka społeczeństwa burżuazyjnego w odróżnieniu od przedkapitalistycznych formacji społecznych i przeszłego społeczeństwa komunistycznego” (fragment *Grundrisse der Kritik der Politischen Ökonomie*), *Studia Filozoficzne* 1979, nr 3, s. 15.

⁶⁰ W. I. Lenin, *Dzieła wybrane*, t. II, Warszawa 1955, s. 206, 203.

⁶¹ *ibidem*, s. 496.

⁶² S. Kozyr-Kowalski, *Klasy i stany*, Warszawa 1979, s. 104.

roboczej) stanowiący „szczególną warstwę społeczną” pozostaną nią „aż do zdobycia najwyższego szczebla rozwoju społeczeństwa komunistycznego”⁶³. Wypowiedzi o konieczności przewycięzenia różnic we własności siły roboczej członków społeczeństwa socjalistycznego, które znikną dopiero w komunizmie zakładającym jednolity społeczny charakter stosunków własności nie tylko środków produkcji, ale i siły roboczej, byłyby niezrozumiałe, gdyby przyjąć tezę o pełnym uspołecznieniu siły roboczej już w warunkach socjalizmu.

Do zbliżonych wniosków prowadzi rozumowanie autorów radzieckiego *Wykładu ekonomii politycznej*. Piszą oni, że „pracownicy społeczeństwa socjalistycznego nie dokonali uspołecznienia swej siły roboczej [...] równość istnieje tylko w stosunku do własności środków produkcji, powstają dlatego specyficzne stosunki wynikające z nierówności pracy”⁶⁴. O ile „społeczeństwo może — ich zdaniem — kierować środki produkcji w taki sposób, jaki jest dla niego konieczny”, o tyle „inną sprawą jest siła robocza [...] określenie konkretnego miejsca każdego poszczególnego członka społeczeństwa w procesie produkcji — jest w decydującej mierze sprawą danego członka społeczeństwa”⁶⁵. A przecież ów „swobodny wybór pracy” to nic innego jak jeden z przejawów dysponowania własną siłą roboczą, cecha własności tej siły roboczej jako przysługującej indywidualum, (podczas gdy fakt włączenia tej siły roboczej w społeczny proces produkcji nie pozwala uznać jej za własność tylko osobistą). W podobnych kategoriach jak prezentowane w niniejszym artykule ekonomiczni radzieccy ujmują związek między utrzymywaniem się prywatnej własności siły roboczej a stosunkami towarowymi: „Dopóki między różnymi rodzajami pracy istnieje nierówność społeczna [...], dopóki praca umysłowa i złożona nie mogą być w praktyce dostępne dla wszystkich członków społeczeństwa, dopóki posługiwanie się środkami produkcji wymaga specjalnego poziomu wiedzy i w praktyce nie może być urzeczywistniane w sposób jednakowy dla wszystkich członków społeczeństwa, dopóty utrzymują się stosunki towarowe”⁶⁶. Także i dla nich przewycięzenie

⁶³ W. I. Lenin, *Dziela wybrane*, s. 784.

⁶⁴ N. A. Cagołow (red.), *Wykład ekonomii*, s. 177. Autorzy wskazując na utrzymywanie się w socjalizmie „społeczno-ekonomicznych różnic między pracą umysłową i fizyczną, wykwalifikowaną i niewykwalifikowaną, między pracą o wysokiej i niskiej wydajności, ciężką i lekką itd.” zaznaczają, iż „nie chodzi im po prostu o to, że w ustroju socjalistycznym istnieje w ogóle praca umysłowa jako wydatkowanie energii mózgu i systemu nerwowego, oraz praca fizyczna jako wydatkowanie energii mięśni. Tego rodzaju różnice z pewnością nie przestaną istnieć w dającej się ogarnąć wzrokiem perspektywie. Społeczno-ekonomiczna nierówność w konkretnej pracy w ustroju socjalistycznym polega na innej, bardziej istotnej różnicy: określone konkretne rodzaje pracy są dotychczas jeszcze faktycznie wykonywane wyłącznie przez poszczególnych uczestników produkcji społecznej” (ibidem, s. 176).

⁶⁵ Ibidem, s. 177.

⁶⁶ Ibidem, s. 180-181.

różnic w zakresie posiadanej siły roboczej dokonuje się w komunizmie „oznaczającym przede wszystkim całkowitą likwidację wszystkich pozostałości monopolu na wiedzę i umiejętności — a zatem oznaczającym społeczne zrównanie pracy”⁶⁷.

Moglibyśmy cytować jeszcze szereg mających podobny sens twierdzeń tych i innych autorów, choć zapewne wyrażonych w nieco innym języku teoretycznym niż ten, jakim posługiwano się w tym artykule. W podręczniku ekonomii politycznej pod redakcją P. Skipietrowa można znaleźć twierdzenie, że „wyrazem niedostatecznej dojrzałości bezpośrednio społecznej w socjalizmie jest utrzymanie się różnic między pracą umysłową i fizyczną, wykwalifikowaną i niewykwalifikowaną, przemysłową i rolniczą”⁶⁸. W innej pracy radzieckiego ekonomisty wiąże się tezę o społecznej niejednorodności pracy w gospodarce socjalistycznej (praca umysłowa i fizyczna, wykwalifikowana i niewykwalifikowana, złożona i prosta, ciężka i lekka) z „koniecznością ekwiwalentnej wymiany produktów pracy” z „towarowym charakterem produkcji i wymiany w ustroju socjalistycznym”⁶⁹; te zdania również odnoszą się pośrednio do stosunków własności siły roboczej w socjalistycznym sposobie produkcji.

Na gruncie koncepcji zakładającej społeczny charakter własności siły roboczej bezpośrednich producentów socjalistycznego sposobu produkcji zaistniałyby także trudności interpretacji takich faktów ekonomicznych, jak stosowane we współczesnych krajach socjalistycznych w różnych odmianach kolektywne formy wynagrodzenia. J. Kordaszewski pisze o tego rodzaju istniejących w ZSRR kolektywach roboczych, otrzymujących kompleksową płacę za wspólnie wytworzony produkt, iż „są one pomyślane jako początkowy, jeszcze jednokierunkowy pod względem celu (produkcja i zarobek) prosty w swej postaci i formie załączek zrzeszenia wytwórców w obrębie współczesnego skoncentrowanego przedsiębiorstwa, będącego własnością nie grupy, lecz całego narodu”⁷⁰. Nie mogłoby wszak dojść do powstawania tych „zrzeszeń wytwórców”, jeśli siła robocza byłaby rzeczywiście uspołeczniona w skali całego społeczeństwa. Po odrzuceniu tej tezy można zaproponować następującą interpretację ekonomiczno-własnościowej natury tego rodzaju wytwórczych zespołów. Indywiduum będące członkiem takiego zespołu funkcjonuje jako część większej całości nie tylko w charakterze elementu sił wytwórczych. Istnienie jego pracy jako integralnego składnika pracy zespołowej znajduje swój wyraz nie jedynie w sferze technicznego podziału pracy, ale także uczestnictwa w wynikach tej pracy można, wydaje się, ująć jako przejaw pewnego uspołecznienia czy skolektywizowania własności

⁶⁷ libidem, s. 181.

⁶⁸ P. A. Skipietow, *Kommunisticeskij*, s. 52.

⁶⁹ J. Kronrod, *Pieniądz* is. 157, 160.

⁷⁰ J. Kordaszewski, *Płaca według pracy*, s. 337 - 338.

siły roboczej. Byłby to zatem kolejny krok na długiej drodze do całkowitego uspołecznienia siły roboczej. W pełni społeczna własność siły roboczej pojawiłaby się wraz z wyeliminowaniem cyrkulacji towarowo-pieniężnej, wraz z przeobrażeniem tradycyjnego podziału pracy niwelującym różnice w typie posiadanej siły roboczej.

OWNERSHIP OF LABOR IN THE SOCIALIST MODE OF PRODUCTION
— COLLECTIVE OR PRIVATE?

S u m m a r y

Modern economists and sociologists seldom present their ideas in terms of labor force. This category however, has an important function in Marxist-Leninist theory of historical and modern socio-economic structures. On the other hand, none of the classics ever provided an unambiguous solution of the question of labor ownership in a socialist society.

Theoreticians of the present day are viewing this question in aspect of the directly social work vs. labor force as a commodity problem. According to Marx teachings a possibility of labor sale by owners is a specific feature of private ownership. In the opinion of many Marxists labor is not considered to be a commodity under socialist conditions. Yet the proof of this thesis is not quite convincing. Moreover, the idea advocating the directly social character of work in a modern socialist society is relevant neither to facts of present economic reality, nor to the Marxist sense of this concept. The socialist law of division of goods according to work does not eliminate the possibility of labor exchange in the socialist economy. Generally the ideas negating a private character of labor in the socialist system of production are ignoring or underestimating the conditioning of the socialist system of ownership by means of resource structure, social division of labor and of the exchange of goods and money.

The author declares a new approach to the interpretation of concepts of collective, personal and private ownership of labor. Labor has a character of personal ownership when it is used for providing for personal needs. When it is satisfying the needs of others not through the exchange of goods it has a character of social ownership, whereas being on sale it functions as an object of private ownership. According to the above classification the ownership of labor has a private character in the socialist mode of production. This idea follows the teachings of Lenin which assumed a future complete collectivization of labor in classless communist society, It also facilitates the examination of a process of transformation of the private ownership of socialist labor force into the ownership of collective character.